

Co roku w Polsce ucieka z domu kilka tysięcy dzieci

7 czerwca 2024

Podczas wakacji rośnie liczba zaginięć dzieci. Tylko w 2022 roku zaginęło ich ponad 2,1 tys. Większość zostaje odnaleziona w ciągu pierwszych 14 dni po zaginięciu, część jednak nie wraca do domów. Ucieczka z domu to sygnał, że coś niepokojącego dzieje się w życiu dziecka bądź nastolatka, ale cierpią na tym całe rodziny. W Dzień Dziecka Zaginionego ruszyła kampania „Gdzie jesteś? Gdy znika dziecko, gubi się cała rodzina”, zainicjowana przez rodziców zaginionego nastoletniego Krzysztofa Dymińskiego. Ma pomóc tym, którzy mierzą się z traumatyczną sytuacją, jaką jest zaginięcie dziecka.

„Koniec roku szkolnego, czyli początek okresu wakacyjnego, to momenty, kiedy mamy najwięcej ucieczek dzieci z domu. Ucieczki te są często podyktowane chęcią przeżycia pewnej przygody, ale też bardzo wieloma uwarunkowaniami dotyczącymi tego, jakie dziecko realizuje aktualnie potrzeby rozwojowe” – mówi agencji Newseria dr Ewa Odachowska-Rogalska, psycholożka i psychotraumatolożka z Instytutu Psychologii Akademii Pedagogiki Specjalnej.

Missing Children Europe, europejska federacja zajmująca się zaginionymi i wykorzystywanymi seksualnie dziećmi, podaje, że w całej Europie co roku notuje się 250–300 tys. zgłoszeń zaginięć dzieci. W Polsce, jak wynika z danych Komendy Głównej Policji, w 2022 roku zaginęło ponad 2,1 tys. dzieci. Najwięcej starszych nastolatków (w wieku 14–17 lat) – niemal 1,5 tys., najmniej zgłoszeń dotyczyło dzieci do siódmego roku życia. Większość zaginionych zostaje odnaleziona w ciągu pierwszych 14 dni po zaginięciu. 95 proc. dzieci w ciągu pierwszych siedmiu dni z powrotem trafia do swoich domów.

„Emocje dziecka, które decyduje się na to, żeby opuścić dom rodzinny, są bardzo silnie związane z tym, z jakiego powodu dziecko to robi. Jeśli w domu rodzinnym dzieje się coś, co przekracza możliwości poradzenia sobie dziecka z daną sytuacją, to wtedy oczywiście towarzyszą mu inne emocje niż wtedy, kiedy opuszcza dom rodzinny, by przeżyć jakąś przygodę” – tłumaczy psycholożka.

Przygotowany przez Fundację ITAKA – Centrum Poszukiwań Ludzi Zaginionych e-book „Ucieczki nastolatków: perspektywa psychologiczna i aspekty poszukiwawcze” wskazuje, że ucieczka z domu to zawsze sygnał, że coś niepokojącego dzieje się w życiu dziecka bądź nastolatka. W przypadku najmłodszych dzieci może to być znak, że dzieje mu się krzywda z rąk rodziców lub opiekunów. U nastolatków czasem to wołanie o pomoc, innym razem impulsem decydującym o ucieczce jest błądy – a przynajmniej tak mogą go oceniać dorośli – problem w szkole. Nawet jeśli na pierwszy rzut oka może się wydawać, że nastolatek do ucieczki pchnął impuls, to prawdziwa przyczyna takiego zachowania jest głębsza i bardziej złożona.

„Z całą pewnością tego rodzaju sytuacja jest jakimś obrazem kryzysu. Czy byłby to kryzys rozwojowy, gdzie kluczowym czynnikiem społecznym jest grupa rówieśnicza, do której dziecko potrzebuje dążyć, czy też jest to kryzys sytuacyjny, w wyniku którego dziecko podejmuje tego rodzaju ryzyko. Tak czy inaczej w tych przypadkach dziecko potrzebuje wsparcia” – ocenia dr Ewa Odachowska-Rogalska.

Sygnały świadczące o tym, że dzieje się coś złego, łatwo przeoczyć. Rodzice często nie zauważają niepokojących sygnałów, z drugiej strony nastolatki nie zawsze chce czy może skorzystać z pomocy psychologa. Jak wynika z danych Fundacji GrowSPACE, w szkołach na jeden etat psychologa przypada średnio 785 uczniów.

„Szkola jest niejednokrotnie pierwszym miejscem, w którym dziecko demonstruje swoje problemy, w związku z tym bardzo

często widać to, w jaki sposób opieka psychologiczna w szkole mogłaby moderować takie sytuacje. Jeśli dziecko w kryzysie rzeczywiście takiej pomocy potrzebuje i uzyska ją w sposób adekwatny, to wtedy mamy szansę na to, żeby ten kryzys został zażegnany” – mówi psycholożka.

Zaginienie dziecka to dramat nie tylko samego dziecka, ale i rodziny. W Dniu Dziecka Zaginionego, 25 maja, ruszyła kampania „Gdzie jesteś? Gdy znika dziecko, gubi się cała rodzina” zainicjowana przez rodziców zaginionego Krzysztofa Dymińskiego. Jej celem jest ukazanie, z jakimi trudnościami borykają się bliscy zaginionych dzieci, oraz zwrócenie uwagi na problemy systemowe utrudniające poszukiwania.

„Rodzina doświadcza skrajnych emocji związanych z utratą dziecka. W pierwszej fazie rodzic przeżywa szok, ale jest on jednocześnie motywatorem do działania, czyli zaczynamy bardzo intensywnie poszukiwać, działać. Jeszcze na początku być może jest to trochę niedowierzanie i nadzieja, że dziecko wróci, natomiast późniejsze emocje są znacznie trudniejsze. Stopniowo uświadamiamy sobie, że jest to sytuacja, w której być może dziecku dzieje się coś złego” – tłumaczy dr Ewa Odachowska-Rogalska.

Rodzice zazwyczaj mają do siebie żal, nie zawsze też mogą liczyć na pomoc bliskich. „To są sytuacje bardzo ciężkie, ale dodatkowo jeszcze mamy często do czynienia z ostracyzmem społecznym, dlatego że zwykle w otoczeniu dominuje taka emocja, co takiego musiało się dziać w tej rodzinie, że doprowadziło do takiej sytuacji, że dziecko ucieka z domu” – wskazuje ekspertka.

Brakuje też systemowego wsparcia. Rodzice zaginionych dzieci w ramach kampanii „Gdzie jesteś” apelują m.in. o objęcie indywidualną opieką psychologiczną od momentu zgłoszenia zaginięcia na policji, wprowadzenie przepisów umożliwiających dostęp do materiałów zgromadzonych przez policję na każdym etapie poszukiwań czy wykorzystanie pełnego zakresu możliwości

systemu Child Alert. Nie zawsze też prawidłowo funkcjonuje współpraca między policją, służbami i rodzicami zaginionych dzieci, brakuje wymiany informacji czy utrzymania wysokiego poziomu intensywności poszukiwań.

„Kampania »Gdzie jesteś?« została zaprojektowana przez państwa Dymińskich, również po to, żeby wesprzeć osoby, które są w podobnej sytuacji jak oni. Chodzi o to, żeby zwrócić uwagę, że to nie tylko kryzys dziecka, ale także kryzys całego systemu rodzinnego. Jeśli jakiegokolwiek dziecko dzięki tej kampanii nie ucieknie, zostanie w domu i ten kryzys zostanie zażegnany, to jest to ogromny sukces tej kampanii” – podkreśla dr Ewa Odachowska-Rogańska.

Źródło: Newseria.pl